

DRWECA

z dodatkami: „Oplekun Młodzieży”, „Nasz Przyjaciół” i „Rolnik”

„Drweca” wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonamentów 1,50 zł z doręczeniem 1,69 zł miesięcznie. Kwartałowo wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5,05 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 8-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej. Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Redakcja i wydawnictwo „Drweca” Sp. z o.o. p. w. Nowe Miasto Pomorskie.

Adres telegr.: „Drweca” Nowe Miasto-Pomorze.

Rok IX.

Nowe Miasto-Pomorze, Sobota, dnia 27 kwietnia 1929.

Nr. 50

Czego nas uczy Wystawa Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego?

Ostatnio gościła w naszych miastach Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego. Wystawa ta, zorganizowana jeszcze w roku 1910, a wznowiona po wojnie w roku 1925, w ciągu swego istnienia objechała przeszło 180 miast w Polsce. Celem tej wystawy jest propaganda za popieraniem przez mieszkańców kraju własnej wytwórczości i osiągnięcie przez to samowystarczalności. Kwestje te są dla nas niezmiernie ważne, tak ważne, że od rozwiązania ich w pomyślnym znaczeniu zależy cała nasza przyszłość gospodarcza, a za nią i polityczna. W ostatnich dwóch latach nasz bilans handlowy kształtuje się coraz niepomyślniej, ujemne saldo handl. wzrasta niepomiernie i grozi nam przedłużenie lub później poprostu katastrofą gospodarczą. Stan deficytu naszego budżetu handl., to nie innego, jak nieustanne ogłażanie kraju z pieniądza i odpływ jego za granicę. Stały deficyt handlowy, to powolne zamieranie całego życia gospodarczego w kraju, to powolne, ale stałe oddawanie się w niewolę obcego kapitału, to zanikanie razem z tem i politycznej niezależności. A więc najstraszniejsze rzeczy grożą nam z nieusunięcia naszego deficytu handlowego, to znaczy, jeżeli nie zaprzestaniemy więcej do kraju wwozić niż wywozić. A przecież jedynie i wyłącznie od nas zależy usunięcie tego groźnego dla nas widma. Już ta Wystawa Ruchoma, zawierająca tylko nieliczną ilość firm, fabryk i wytwórni krajowych, uczy nas, że byłymi tylko chcieli, możemy w dziale przemysłu i wytworów krajowych samym starczyć — nie potrzebujemy obcych wyrobów, gdyż mamy własne — częstokroć i lepsze i tańsze, od zagranicznych. Byliśmy tylko zrozumieli doniosłość tego zadania, że trzeba koniecznie wszędzie i zawsze popierać wytwórczość krajową, to wnet zniknie ujemne saldo handlowe, do przeszłości należeć będzie bezrobocie, bieda i nędza w kraju, a dobrobyt i świetny rozkwit gospodarczy wznagać się będzie nieustannie. Ze bardzo dużo wyrobów i wytworów niepotrzebnie sprowadzamy z zagranicy, bo i w takiej samej jakości i po takiej samej cenie, a nawet lepiej i taniej, dostać je możemy w kraju, uczy nas owa Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego. Na to choćby tylko kilka dowodów.

Mimo, że jesteśmy krajem do 3/4 rolniczym i przeto pokryć możemy nasze potrzeby spożywcze, bardzo wielką pozycję w imporcie z zagranicy stanowią np. najrozmaitsze kasze, jak pszenica, jagłana i płatki owsiane. A przecież mamy w kraju, czego dowodzi Wystawa, cały szereg wytwórni tego rodzaju, nieustępujących zagranicznemu. Potrzeba tylko, byśmy nie kupowali zagranicznych tego rodzaju przetworów, tylko krajowe.

Dużą rubrykę w naszym imporcie stanowią również owoce i wytwarzane z nich konserwy, wina owocowe, a przecież to wszystko i w dostatecznej ilości i odpowiedniej jakości posiadamy w kraju. Taksamo jest z konserwami mięsnymi, rybami, mlecznymi itd.

Sprowadzamy dużo mydeł i kosmetyków z zagranicy, a przecież nasz przemysł mydlany i kosmetyczny jest tak rozwinięty, że my raczej w tym dziale eksportować niż importować powinniśmy.

W roku 1927 importowaliśmy skór gotowych za 90 milj. zł., zaś w roku 1928 nawet za 100 milj. zł. A tymczasem import ten jest zupełnie zbędny, gdyż krajowa produkcja, czego dała dowód Wystawa Ruchoma, na wysokim stoi poziomie i sprostać może zagranicznej konkurencji, byle tylko ludność polska zrozumiała, że pierwszeństwo dać należy krajowej wytwórczości, a nie obcej. Bierną pozycję w naszym bilansie handlowym stanowią skóry surowe i futra wyprawione. A i w tej gałęzi przemysłu mamy cały szereg wytwórni krajowych, zupełnie nowoczesnie urządzonych.

Taksamo jest i w dziale chemicznym i we wielu innych, gdzie mamy wytwornie, odpowiednio urzą-

zione w kraju i nie potrzebujemy żadnych tego rodzaju artykułów sprowadzać ze zagranicy.

W końcu przechodzimy do najważniejszego działu naszej wytwórczości, tj. przemysłu metalowego. Do niedawna jeszcze Polska była zmuszona sprowadzać ze zagranicy znaczne ilości materiału kolejowego jak: wagony, parowozy, taksamo broń i t. d. Obecnie jednak produkujemy powyższe wyroby nawet we większych ilościach w kraju i już na eksport.

I tak, gdziekolwiek bądź rzuciliśmy okiem w czasie Wystawy Ruchomej na poszczególne działy naszej wytwórczości, widzieliśmy to jedno, że byle-

śmy chcieli się trzymać zasady, „kupować tylko wyroby krajowe”, to rychło zniknęłoby nasze saldo bierne, a nasz bilans handlowy zamieniłby się na czynny. A wtedy ustałyby wszystkie nasze bolączki gospodarcze. A to wszystko, byleśmy chcieli.

Jednej jednak rzeczy nie należy pominąć milczeniem, a mianowicie pewnego niemiłego wrażenia, które wywołał u odwiedzających Wystawę widok pary żydowskiej, która się do tej Wystawy przyrzepła i swój geszeftik przy tej okazji uprawiała. Wolelibyśmy widzieć wystawę, wolną od takiego rodzaju „widoków”.

Oświadczenie gen. Kasprzyckiego,

delegata Polski na konferencję rozbrojeniową, o zwalczaniu wojny gazowej.

Genewa. Na ostatnim posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej podczas dyskusji nad wojną chemiczną zabrał głos delegat polski, generał Kasprzycki, reasumując ujemne wyniki prac dotychczasowych co do znalezienia sposobów technicznych, umożliwiających, podobnie jak w stosunku do innych zbrojeń, ograniczenie czy redukcję. Mówca przestrzegł przed wysuwaniem w tym kierunku półśrodków w rzeczywistości zastosowaniu zawodnych, aniesłusznie uspokajających

opinję publiczną. Jedyne rozwiązanie jest zakaz wojny chemicznej oraz bakteriologicznej. Historia wskazuje jednak, że najsilniejsze przyrzeczenia były łamane przez państwa, mające złą wolę. Wobec tego delegacja polska uważa za swój obowiązek z naciskiem podkreślić, że jedynie w dziedzinie wzajemnej pomocy oraz sankcyj przeciw łamiącym zobowiązania można znaleźć rzeczywiste środki przeciw stosowaniu barbarzyńskich oraz zakazanych przez prawo międzynarodowe sposobów walki.

Odpowiedź Chamberlaina dr. Schachtowi w sprawie b. kolonij niem.

London. Na ostatnim posiedzeniu izby gmin oświadczył Chamberlain w odpowiedzi na zapytanie, że mandaty nad b. koloniami niemieckimi przyznane zostały definitywnie obecnym mandatariuszom. O ile Chamberlainowi wiadomo, nie znalazł się dotychczas ani jeden mandatariusz, któryby wyraził chęć pozbycia się ciężkiej na nim odpowiedzialności z tytułu posiadania mandatu. Stanowisko Anglii w tej sprawie, jak to już wyjaśniono Niemcom w czasie konferencji locarneńskiej, jest następujące:

W mało prawdopodobnym wypadku, gdyby jakikolwiek mandat stał się wakuującym albo też gdyby się utworzył nowy mandat, Anglja byłaby gotowa rozpatrzyć żądania niemieckie, podobnie jak dezyderaty każdego innego państwa, będącego członkiem Ligi Narodów. Nie możemy jednak, zaznaczył Chamberlain, dawać z góry jakichkolwiek zobowiązań w sprawie aktów hipotecznych. Po konferencji locarneńskiej sprawa nie była faktycznie dyskutowana, choć niewątpliwie czyniono do niej różne aluzje.

Rzym ogłasza potrojny triumf: Kościoła, narodu i państwa.

Rzym. Uroczystość otwarcia nowej sesji parlamentu włoskiego dokonała się onegdaj w nastroju niezwykle podniosłym przy udziale wszystkich dostojników państwa i 14 członków rodziny królewskiej. Mussolini, stojąc na stopniach tronu, wezwał posłów do złożenia przysięgi, poczem król Wiktor Emanuel wygłosił mowę tronową, pełną siły i podniosłych hasła.

Nawiązując niejako do tradycji starorzyskiej, proklamował król potrojny triumf Rzymu, polegający mianowicie, 1. na pojednaniu się Rzymu z Kościołem, 2. zjednoczeniu całego narodu włoskiego i 3. zespoleniu się monarchji z faszystem. Dokonawszy tych trzech dzieł, Rzym nie zatrzyma się jednak w swym naturalnym rozwoju, stoi przed nim jeszcze wielka praca zabezpieczenia zjednoczonej

ojczyzny rzymskiej, a to tembardziej, że konferencja rozbrojeniowa w Genewie nie wydała żadnego wyniku. Patrząc z dumą na naród, który dnia 24 marca, w czasie wyborów, złożył dowody swojej karności, król wyraża niezłomną pewność, że także bezpieczeństwo będzie dokonane. Zmierzać będzie do tego z jednej strony rozumna polityka pokoju na zewnątrz, a spokój na wewnątrz. Orędzie króla w dalszym ciągu mówi o ochronie interesów robotnika włoskiego i poświęca osobny ustęp reorganizacji rolnictwa, na które rząd faszystowski zwrócił baczną uwagę. Gdy król skończył, ogłosił p. Mussolini parlament faszystowski za otwarty, poczem, wśród podniosłego nastroju, odśpiewano hymn faszystów.

Na Monteitorio przeżył naród włoski chwilę prawdziwie wielką.

Taka oto wolność w Bolszewji!

Straszny los więzionych zwolenników Trockiego. — W katogach sowieckich giną powolną śmiercią 2000 trockistów.

Berlin. Organ niemieckich trockistów „Volkswille” ogłasza odezwę, wzywającą do zbierania składek na rzecz pomocy dla aresztowanych i więzionych w Rosji trockistów, t. zw. bolszewików-leninistów.

Odezwa stwierdza, że w więzieniach sowieckich znajduje się obecnie około 2.000 trockistów w niesłychanie ciężkich warunkach. — Więźniowie pozabawieni są światła. Cele więzienne są wilgotne, przepełnione do niemożliwych granic, a sami więźniowie traktowani są niesłychanie brutalnie.

Najtragiczniej ma być los więzionych w katordze tobołskiej, zwanej obecnie „Polit-Isolatorem”. Katordga ta ma znajdować się w tych samych wa-

runkach, w jakich się znajdowała za czasów Dostojewskiego. Cele są stale zamknięte, do więźniów nie dopuszcza się żadnych odwiedzin.

Odezwa stwierdza dalej, że rząd sowiecki zmierzając do fizycznego zniszczenia trockistów. Pomiędzy zesłanymi i uwięzionymi mają się znajdować przywódcy rewolucji bolszewickiej i wojny domowej, oznaczeni najwyższymi orderami sowieckimi. W katordze tobołskiej znajdować się ma również jeden z najstarszych działaczy bolszewickich, który za wszystkich poprzednich rządów siedział w więzieniu, a mianowicie Mdiwani, b. przewodniczący sowietu gruzińskiego i b. przedstawiciel handl. Sowietów w Paryżu.

salety, którą można zastąpić do pewnego stopnia azobitakiem danym przed siewem buraków, dobrze jest użyć i kainitu, który okazał się pod innymi warunkami

Legi w gospodarstwie

4. Jajka nie spieczasie, nie okragle, nie zamale, nie zal rukane i w nie za twardej skorowia

Kury polskie zagranicą.

Łódź podwodna „Ryś” spuszczona na wodę.

Paryż. Uroczystość spuszczenia na wodę drugiej łodzi podwodnej „Ryś” odbyła się w obecności przedstawicieli władz wojskowych, miejscowego prefekta i licznie zebranej publiczności, wśród której znajdowali się delegaci robotników polskich i związku byłych wojskowych ze sztandarami, wreszcie przedstawiciele marynarki greckiej, jugosłowiańskiej norweskiej i rumuńskiej.

Ze strony polskiej obecni byli pp. radca Czesław Neuman, reprezentant ambasadora Chłapowskiego, komandor Świrski, szef kierownictwa marynarki, konsul generalny Poznański, pułk. Błężyński i liczni oficerowie marynarki polskiej.

Po poświęceniu statku przez proboszcza w obecności matki chrzestnej p. konsulowej Poznańskiej, „Ryś” został spuszczonej na wodę przy dźwiękach hymnu narodowego polskiego i hucznych oklasków publiczności.

Wieczorem odbył się bankiet z udziałem zaproszonych na ceremonię spuszczenia statku gości w liczbie około 300 osób.

P. Władysław Wróblewski prezesem Banku Polskiego.

Warszawa. Prezydent Rzplitej podpisał dekret następującej treści:

„Do pana Władysława Wróblewskiego, emerytowanego pośta nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego I klasy w Warszawie.

„Mianuję Pana prezesem Banku Polskiego na okres pięciu lat.

Warszawa, dnia 23 kwietnia 1929 r.

(—) Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej; (—) Świtalski, prezes Rady Ministrów; (—) Matuzewski, kierownik Ministerstwa Skarbu.”

Od redakcji: P. Władysław Wróblewski pełnił swego czasu funkcje podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów, a przez pewien czas był także posłem w Londynie i Waszyngtonie.

Złoty krzyż zasługi dla płk. Walerjana Sikorskiego.

Warszawa. „Monitor Polski” z dn. 23 kwietnia r. b. przynosi zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej, nadające pułk. Walerjanowi Sikorskiemu — naczelnemu wizytatorowi wychowania fizycznego w Ministerstwie Wyznań Rel. i Ośw. Publ. złoty krzyż zasługi.

Podwyżka stopy procentowej.

Warszawa. Na posiedzeniu Związku Banków postanowiono zwrócić się do ministerstwa skarbu o podwyżkę stopy procentowej w bankach z 12 na 13 proc. Dzisiaj będą przedstawiciele Związku Banków przyjeżdżać w min. Skarbu.

Następcą zmarłego Ravelstoke'a — Addis.

Berlin. Na miejsce zmarłego delegata brytyjskiego lorda Ravelstoke'a mianowany został zwyczajnym drugim delegatem Charles Addis, dotychczasowy zastępca delegata brytyjskiego na konferencję paryską.

Rozwiązanie parlamentu angielskiego nastąpi 10-go maja rb.

Londyn. Dotychczas nie ustalono jeszcze w drodze urzędowej daty rozwiązania parlamentu, co nastąpić może prawdopodobnie po drugiej wizycie prenjera Baldwin w Bognor, gdzie rezyduje czasowo król. Przepuszczają jednak, że w sprawie tej powzięto już decyzję podczas pierwszej audjencji premjera u króla Jerzego i że postanowiono wówczas rozwiązać parlament w dn. 10 maja r. b. W tym wypadku dzień głosowania wyznaczono na dzień 30 maja r. b.

W polskim domu — polskie serce!

Iluminacja okien, manifestacja ducha
patriotycznego.

Od dawien dawna, jak tylko sięga tradycja polska i jak podają źródła historyczne — przeznaczono zawsze pewne dni w roku, w których specjalnie starano się o to, aby myśl każdego mieszkańca kraju, zwracała się ku rzeczom niecodziennym, podnoszącym duszę wzwyż, zmuszającym ludzi do poważnego zastanowienia się nad sobą i życiem.

Z biegiem czasu, kiedy świadomość przynależności do jednego narodu rozpowszechniła się, kiedy każdy mieszkaniec kraju zdawał już sobie sprawę, co to jest Ojczyzna i jakie są wobec niej obowiązki — poczęły wchodzić w zwyczaj uroczyste dni narodowe. — Były to zazwyczaj rocznice sławnych zwycięstw, rocznice niezwykłych wydarzeń w narodzie. Dni takie święcono jak najuroczyściej, aby pokazać nazewną, że się czuje częścią wielkiego narodu, że jedne klęski bolą wszystkich i jedne triumfy radują wszystkich.

Z czasów tych pozostało sporo wskazówek, jak obchodzili takie narodowe święta nasi ojcowie. Taki był żar miłości Ojczyzny, tak bardzo każdy chciał pokazać, że potrafi godnie uczcić wielkie święto narodowe, iż dni te zmieniały się w pochody, pełne przepychu barw i kolorów, pełne jasnych, żarzących się świateł, pełne hojnych i szczodrych darów na cele szlachetne, a narodowi całemu korzyść przynoszące.

Dziś i my, potomkowie owych wielkich patriotów mamy swoje święto narodowe. Inne jest ono rocznicę wspomnieniem, nie bitwy zwycięskiej, nie triumfu wspaniałego. My, Polacy odrodzonej Ojczyzny po stułetniej niewoli, czcimy pamięć nie głośnego czynu, który jednak bohaterstwem i poświęceniem przewyższał wszystkie orężne czyny naszych ojców — rocznicę zwycięstwa nad własnymi wadami, **rocznicę uchwalenia wielkopomnej Konstytucji 3-go Maja.**

I jak dawniej w święceniu rocznicy wielkich zwycięstw, czczono zasługi położone około sprawy narodowej, tak dzisiaj w tem naszym święcie czcimy wysiłek wielkich Polaków około naprawy chylącej się ku upadkowi Ojczyzny. Jak dawniej, tak i obecnie w tem jednym święcie skupia się symbol największego skarbu każdego Polaka — Polski!...

Pielgrzymka polska w Jerozolimie.

Jerozolima, 23. 4. — Dziś przybyła tu narodowa pielgrzymka, prowadzona przez ks. biskupa Okoniewskiego. Na dworcu powitali pielgrzymkę: konsul generalny, p. Zbyszewski i wicekonsul p. Statkowski.

Po przybyciu wycieczka udała się w procesji ze sztandarem ulicami Jerozolimy do Grobu Świętego.

Procesji towarzyszył konsul generalny p. Zbyszewski. W bazylice grobu świętego powitał pielgrzymkę wikariusz, który wygłosił płomiennie kazanie.

Szalejący huragan rozbił okręt o skały.

Londyn, 23. 4. Ag. Reutersa donosi z Tokio, że w nocy wczorajszej podczas cyklonu, który przeszedł nad Japonją, rozbił się o skały w pobliżu przylądka Erino w pobliżu Hakaido, parowiec japoński „Toyokum Maru”. Wszyscy, znajdujący się na parowcu w liczbie 200 osób, ratowali się na łodziach lub przy pomocy pasów.

Wysłane na miejsce katastrofy dwa inne parowce zdołały uratować tylko 97 osób, reszta załogi statku i parowiec, przeważnie ryłacy, prawdopodobnie zginęli w morzu. Dalsze poszukiwania nie dały dotąd żadnego rezultatu.

Parowiec szedł z Hakodate na Kameczatkę.

Uratowani opowiadają, że przyczyną katastrofy była nie tylko burza z szaloną wichurą, lecz również wielka zamieć śnieżna, która zaciemniła pole widzenia.

pobiec zbrodni. Nie wiedział dotąd, czy jego poświęcenie się i narażenie życia własnego przyda się, czy też będzie zupełnie daremne?

Lekarz sprowadzony, był starym doświadczonym praktykiem, jednym z najrozumniejszych w całym medycznym fakultecie paryskim. Zbliżył się do topielca, przypatrując mu się bacznie. Zobaczył, że go już nacierano i skinał głową potakująco.

Obecni otoczyli starca:

— I cóż? — spytał z cicha prezydent.

Lekarz nic nie odpowiedział, wyjął tylko z kieszeni szkatułkę z instrumentami i kilka małych buteleczek. Ukłąkł, pochylony nad Jerzym i wpuścił mu w usta kroplę po kropli jakiś płyn żółtawy. Po pokoju rozszedł się ostry zapach eteru zmieszanego z absyntem.

— Nacierać dalej! — rozkazał krótko, jak to było u niego w zwyczaju.

On sam naciskał lekko dłonią piersi i żołądek Jerzemu, szczególnie w okolicy płuc.

— Nie traćmy nadziei — szepnął prezydent na ucho Frugere'owi.

W tej chwili Jerzy poruszył się, a pierś mu zafalowała. Lekarz podniósł mu głowę, odkorkował zębami drugą buteleczkę, wsadził ją do pól w usta topielca, zmuszając do połknięcia płynu, w niej zawartego.

Natychmiast porwały Jerzego silne wymioty. Oddał płyn z wielką ilością wody.



Najwyższy już czas

odnowić prenumeratę

„DRWĘCY”

na miesiąc maj

w najbliższym urzędzie pocztowym
lub w naszej ekspedycji.

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 26 kwietnia 1929 r.

Kalendarzyk 26 kwietnia, Piątek, Kleta i Marcell pp. mm.
27 kwietnia, Sobota, Teofila i Tertulj. bb. ww.
28 kwietnia, Niedziela 4 po Wielk. Pawła

Wschód słońca g. 4 — 40 m. Zachód słońca g. 19 — 17 m.
Wschód księżycy g. 23 — 40 m. Zachód księżycy g. 06 — 03 m.

Z miasta i powiatu.

Trzeci Maj w Nowemmieście.

Nowe miasto. Towarzystwo T. C. L. w Nowemmieście w dniu 3 Maja, ku uczczeniu wielkopomnej Konstytucji 3 maja, urządziło przedstawienie, poprzedzone przemówieniem, p. t. „Trzeci Maj”.

Historyczny podkład sztuki, wspaniałe kostjumy, dobry zespół amatorski, daje gwarancję doskonałego oddania sztuki. Sztuka ta dobitnie ilustruje ówczesne stosunki, na tle których wyłoniła się wielka myśl narodu, Konstytucja 3 maja.

To też, kto nie tylko wychodzi na to, by się ubawić, ale i czegoś się nauczyć i dokładniej wniknąć w naszą przeszłość z tej epoki, niech nie pożałuje kilku groszy, ale pospieszy na przedstawienie, z którego w dodatku czysty zysk przeznaczony na zakup książek dla bibliotek T. C. L.

Bieg uliczny.

Nowe miasto. W dniu 3-go Maja r. b. odbędzie się w Nowemmieście po ukończeniu uroczystości na rynku bieg uliczny, dostępny dla zawodników stowarzyszonych i niestowarzyszonych. Trasa biegu prowadzić będzie 5 razy naokoło rynku. Ubiór: zawodników lekko-atletyczny. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 2 maja r. b. włącznie Komendant Powiatowy Przysp. Wojsk. (starostwo, pokój nr. 5). Przewiżane są następujące nagrody: I. nagroda — srebrny zegarek, II. nagroda — książka III. nagroda — kostjum lekko-atletyczny. Powyższe nagrody ufundował p. starosta Adam Bederski.

Wywiadówka w szkole powszechnej w Nowemmieście.

Nowe miasto. W niedzielę, dnia 28. bm. po poł. od godz. 4-tej do 5,30 odbędzie się w szkole powszechnej wywiadówka, na którą się rodziców i opiekunów uprzejmie zaprasza. Kierownictwo szkoły.

Zebrań Inw. Wojennych.

Lubawa. W niedzielę, dnia 7. kwietnia r. b. odbyło się zebrań Inwalidów Wojennych Rzplitej P. Koła w Lubawie, na którym było dalsze sprawozdanie ze zjazdu Krajowego. W związku z tem podał Przewodniczący zebrań do wiadomości, że na zjeździe zostały uchwalone 82 wnioski i przytem dawał wyjaśnienia do każdego wniosku.

Następnie przeczytano komunikaty, na które także dał Przewodniczący dostateczne wyjaśnienia, a ostatnie dwa komunikaty podaje się do ogólnej wiadomości zainteresowanym.

1. Komunikat brzmi tak, że kilkuletnie dążenia naszej organizacji o znowelizowanie art. 24 ustawy inwalidzkiej z dnia 18 marca 1921 r. odniosły pożądany skutek, albowiem Sejm i Senat uchwalili ustawę, na mocy której termin pękluzyjny art. 24 przedłuża się do dnia 30 czerwca 1930 r. temsamem wszyscy inwalidzi wojenni, którym odmówiono prawa do renty z powodu spóźnionej rejestracji, będą mogli prawo to uzyskać. W tym celu prosimy o zgłaszanie się do Zarządu Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej P. w Lubawie.

2. Komunikat opiewa, że Referat Inwalidzki Pow. Kom. Uzp. Grudniadz zostanie w dniach od 20—30-go kwietnia r. b. zlikwidowany. Wszelką korespondencję kierować należy do Starostwa w Grudziądzu Urząd Inwalidzki.

Przy tej okazji prosimy o uczestniczenie na zebrań, na których można się odwiedzić o wszelkich zmianach w sprawach rentowych.

Za Zarząd

(—) Kłowski, sekretarz (—) Wasielewski, przewodniczący

Lekarz podniósł się z twarzą rozpromienioną. — Panowie — rzekł skromnie — Bóg raczej, niż sztuka lekarska, uratowała tego młodzieńca.

— Uratowany! uratowany! — wykrzyknął Frugere.

Padł do nóg lekarzowi, całując mu ręce, ścisnąc kolana w radosnem upojeniu, z wybuchami śmiechu szalonego.

XVI.

Biuro policji składało się z trzech pokoi. Do ostatniego z nich wprowadził komisarz policji prezydenta Durançon i Frugere'a, aby zeznali wszystko, czego byli świadkami.

Prezydent przemówił pierwszy.

— Wczoraj byłem na obiedzie i spędziłem cały wieczór u serdecznego przyjaciela, który sprowadził się świeżo do Paryża po kilkunastu latach. Mieszka on na placu Mazas. Po tak długiej rozłące, gawędziłszy jeden z drugim do późnej nocy. Było po dwunastej, gdy wziął nareszcie kapelusz. Lało jak z cebra. Mój przyjaciel posłał służącego, aby sprowadził mi fiakra. Powrócił w pół godziny z oznajmieniem, że nie znalazł nigdzie żadnego. Czekałem, aby ulewa ustała cokolwiek. Wyszedłem nareszcie pieszo z owym służącym, któremu nakazał surowo mój przyjaciel, nie zważając na moje prośby, żeby mnie uwolnił od tego, odprowadzić mnie aż do bramy domu na ulicy św. Jakóba. (C. d. n.)

EMIL RICHEBOURG.

155

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy.)

Co się stało? Strażka nie słyszał. Czy zaszytletowano młodego człowieka? Czy tylko porwali go i uwożą. Zatrzymał się na tem drugim przypuszczeniu, pierwsze bowiem krew mu lodem ścinało.

Znowu próbował zawołać o pomoc, ale głos uwiązł mu w gardle. Pędził więc dalej za powozem z dziką energią.

Wicher zerwał mu kapelusz z głowy. Trzewiki ślizgały się po mokrym bruku. Zrzucił je z nóg. Boso popędził jeszcze szybciej.

— Oh! lotry! zboje! pomyślał. — Będę was ściagał do ostatniego tchu. Może przecież spotkam kogo po drodze. Gdzież ta policja? Oto jak Paryż jest strzeżony! Nie ma co mówić! Piękna gospodarka.

Nagle jak wiemy, powóz zatrzymał się na moście. To co teraz zaszło, Frugere widział tylko jak przez mgłę. Fala krwi, uderzając mu do głowy, zaćmiła oczy.

Zapomniał o zbrojach, myśląc jedynie o ratowaniu ofiary. Dowiedziawszy się niestety o wszystkim za późno, nie mógł ani przestrecz Jerzego, ani za-

Wykład oświatowy.

Kto nie widział na własne oczy naszego morza bałtyckiego i jego cudownych wybrzeży, niech podąży w niedzielę, dnia 28 o godz. 6 do gimnazjum, tymrazem do hali gimnastycznej — gdzie wygłosi wykład i wyświetli go obrazami na powyższy temat p. prof. Skalski.

Niesumienny służący.

v Łakorz. Rolnikowi Paturalskiemu z Wiałgroba skradł, przy zwolnieniu z obowiązku tegoż służący Wł. P., pochodzący z Szafarni, 1 zegarek i 2 łańcuszki, które to rzeczy, znalezione podczas rewizji, zwrócono p. P., a sprawę skierowano do prokuratury w Toruniu.

Rozbój na szosie.

v Tuszewo. W ub. tygodniu około godz. 19 zastąpili drogę, na szosie w Tuszewie, J. Z. i R. ze Zwiniarza furmance, którą wracali z Lubawy rolnicy z Ostaszewa Fr. Ziółkowski i W. Łóżyński. Prócz tego, że zatrzymano furmankę wyżej wymienieni zostali pobici po głowach i twarzy. Napastnicy najprawdopodobniej byli w podchmielonym stanie. Sprawą tą zajmie się prokuratura w Brodnicy.

Baczność Inwalidzi Wojenni!

W Dzienniku Ustaw R. P. No. 23 poz. 229 ogłoszona została ustawa z dnia 7 marca 1929, na mocy której termin rejestracji roszezeń prawa do zaopatrzenia inwalidzkiego z art. 24 ustawy inwalidzkiej z dnia 18 marca 1921 r. przedłużony został na czas od 1 lipca 1929 do 31 grudnia 1930 r.

Podając powyższe do wiadomości, apelujemy do wszystkich inwalidów wojennych, którzy nie otrzymują dotychczas zaopatrzenia z powodu spóźnionej rejestracji, jak również do wszystkich tych, którzy z jakichkolwiek przyczyn pretensyj do zaopatrzenia nie wnosili, by w czasie jaknajkrótszym zgłaszali się do Zarządów Kół i Grup Związku Inwalidów R. P. która załatwia wszelkie formalności, związane z rejestracją.

Inwalidzi wojenni, którzy nie zgłoszą się do rejestracji w terminie w ustawie przewidzianym, stracą na zawsze prawo do uzyskania zaopatrzenia inwalidzkiego. Pomorski Zarząd Wojewódzki Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej.

Z Pomorza.

Czarne bociany. — Tymrazem nie żart primaaprilisowy.

q Cibórz. W Ciborzu pod Lidzbarkiem osiedliły się już bociany i to czarne. Nie jest to żart aprilisowy. Podobno rok rocznie osiedlają się tam czarne bociany.

Samobójstwo.

Brodnica. Dnia 24 bm. po południu pozbawił się życia burmistrz brodnicki p. Mieczysław Jerzykiewicz. Przyczyną samobójstwa depresja duchowa.

Niemiec strzelił do polskiego robotnika.

Toruń. Przed sądem okręgowym w Toruniu odbyła się rozprawa przeciw Niemcowi, Ewaldowi Kukowi, rządcy majątku w Paparzyniu, oskarżonemu o to, iż w r. 1927 strzelił do robotnika z dubeltówki, raniąc go śrutem. Robotnik, Polak przyszedł do niego po odbiór reszty pieniędzy, a gdy mu zatrzymano 20 zł, porwał on ze stołu zegarek Kuka jako zastaw, poczem wybiegł, chcąc zegarek odnieść policji. Kuk porwał dubeltówkę i strzelił dwukrotnie do uciekającego. Sąd skazał Kuka na 6 miesięcy więzienia i karę tę zawiesił mu na 2 lata.

Wykłuła towarzyszowi oko.

Toruń. Zaszedł tu bardzo przykry wypadek. Wieczorem szła niejaka p. Falkiewiczówna z Warszawy w towarzystwie pewnego majora z Grudziądza. W toku sprzeczki tak się uniosła, że wykłuła swemu towarzyszowi oko, które wypłynęło. Sprawczynię aresztowano, a rannego oddano do szpitala wojskowego.

Tajemnicze zniknięcie 15-letniej dziewczyny.

Grudziądz. Onegdaj oddaliła się z domu rodzicielskiego 15-letnia Klara Szuwałowska, zamieszkała w Małym Tarpnie i do dziś do domu nie powróciła. Zachodzi obawa, że Sz. padła ofiarą jakiegoś wypadku lub też została przez kogoś uprowadzona.

Ofiara wyrafinowanego oszustwa.

Świekatowo, pow. świecki. Miejscowy handlarz N. udał się onegdaj do Bydgoszczy w celu załatwienia tam pewnych interesów. W pewnej chwili przystąpił do niego jakiś osobnik z zapytaniem czy jest on może handlarzem, a otrzymawszy potwierdzającą odpowiedź, przedstawił mu się jako prezes nowotworzącego się związku handlarzy, mającego na celu dobro wszystkich handlujących i począł go namawiać, by przystąpił do Związku.

Pan N. dał się namówić i okazał gotowość przystąpienia, poczem wprowadził go ów nieznany oszust do korytarza jednego z domów, w którym, jak twierdził, znajdowała się rzekomo siedziba Związku. Najniespodzianie spotkali na schodach drugiego osobnika, który tytułując pierwszego prezesem powiedział, że idzie zmieścić 500 zł banknot. Wówczas prezes zwrócił się z prośbą do p. N. o ew. zmianę banknotu, który jednak oświadczył, że tyle gotówki niema przy sobie, a na dowód prawdziwości tych słów, dobył z kieszeni garść banknotów, które prezes począł przeliczać. Nie było ich jednak więcej, jak 245 zł. „Prezes“ włożył w oczach p. N. banknoty do zafiarowanej przez siebie koperty i zwrócił jej słowami: „Schowaj pan dobrze, aby panu nie zginęły“. Następnie wpisał sobie do notesu p. N. i oświadczył, że już należy do związku, poczem oddał się wraz z drugim osobnikiem. Po odejściu obu gości sięgnął p. N. jeszcze raz do kieszeni po kopertę, by zobaczyć, ile ma gotówki, bo tknęło go jakieś złe przecucie, i otóż ku wielkiemu swemu przerażeniu spostrzegł, że w kopercie zamiast pieniędzy znajdują się jakieś podarte kawałki gazet. Zrozpaczony udał się natychmiast na policję, która wszczęła za sprawcą mi energiczne poszukiwania. Powyższy wypadek niech będzie

należyta przestroga dla innych. Nie należy się wdawać w długie i poufne rozmowy z osobnikami podejrzanymi, zerującymi tylko na łatwości ludzkiej.

Z dalszych stron Polski.

Nagroda literacka miasta Łodzi.

Łódź. Dnia 21 bm. w południe odbyło się posiedzenie Komitetu nagrody literackiej m. Łodzi.

Nagrodę w kwocie 10 tysięcy zł. na r. 1929 przyznano p. Zofii Nalkowskiej za całokształt twórczości literackiej. Nagroda wręczona zostanie laureatce na specjalnym posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 3 maja rb.

NADESŁANE

Lubawa. Dnia 21. 4 rb. odbył się w Lubawie wiec B.B.W. z R. przy udziale przeszło 1000 sympatyków i niesympatyków.

Celem wiecu było otwarcie dyskusji nad przemówieniem p.p. senatora Ossowskiego i redaktora „Słowa Pomorskiego“ Kanarowskiego, którzy poprzedniej niedzieli na wiecu, zwołanym przez Stronnictwo Narodowe (N.D.) w Lubawie, po wygłoszeniu swych referatów pod pozorem zajęcia sali niedopuszcili do dyskusji.

Po wygłoszeniu referatów przez p.p. dyrektora gimnazjum Podobę oraz profesora seminarjum Łukasika i po ogólnej dyskusji, zgromadzeni uchwalili następującą rezolucję:

Zebrani na wiecu obywatele miasta Lubawy i okolicy, przyjmując rezolucje, powzięte w sprawie zmian obecnie obowiązującej Konstytucji przez światłych o dobro narodu i Państwa troszczących się obywateli w dniu 2 kwietnia rb. domagają się dalszych zmian w Konstytucji w następującym kierunku:

1. Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej winien być wybierany przez powszechne głosowanie obywateli, czyli przez tak zwany plebiscyt.

2. Czynne prawo wyboru winien posiadać obywatel Rzeczypospolitej, który ukończył 24 lat życia, biernie zaś, którzy ukończyli lat 30.

3. Zebrani obywatele wzywają p.p. posłów swego okręgu wyborczego, jakoteż apelują do wszystkich posłów ze stronnictwa Narodowego, Ch. Dem. N.P.R. prawiacy, ażeby ze względu na dobro i potęgę Rzeczypospolitej zaniechali waśni i stanęli na wspólnej platformie z Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem i wspólnymi siłami Konstytucję poprawili.

4. Zebrani wyrażają zaufanie rządowi marszałka Piłsudskiego i oświadczają, że je zawsze popierają.

5. Wobec żądania obecnie przez Niemcy zagrabienia z powrotem naszego Górnego Śląska i Pomorza zebrani oświadczają, że przeciw temu żądaniu jak najka tegoryczniej protestują z tem, że każdej piędzi tych ziembronieć będą przed zaborem do ostatniej kropli krwi.

Prezes (—) R. Grabowski. Sekretarz (—) Weiss.

DZIAŁ PORAD PRAWNYCH

Panu B. G. z G. W przeliczeniu na 100 proc. z XI 1919 r. przedstawiają wartość 290,90 zł.

Pogrzeb zasłużonego działacza i patrioty ś. p. ks. Londzina.

Cieszyn. W dniu 24 bm. odbył się pogrzeb śp. ks. prałata senatora Józefa Londzina — który był również burmistrzem miasta Cieszyna. Pogrzeb ten stał się ogromną manifestacją uczuć dla tego wielkiego patrioty i nieustraszonego działacza narodowego. W uroczystościach pogrzebowych wzięło udział kilka tysięcy ludzi.

Polski lot transatlantycki.

Warszawa. Prasa z Medjolanu donosi, iż lotnicy polscy, kpt. Kowalczyk i Klisz, podejmą lot w Baldonel w Irlandii do Chicago w czerwcu r. b.

Dziś rano wylecieli oni do Irlandii w towarzystwie rodaka z za Oceanu, znanego bankiera Adamkiewicza.

Jednomysłność Anglii i Ameryki.

Londyn. Odpowiadając na zapytanie w sprawie przemówienia, wygłoszonego przez delegata Stanów Zjedn. do komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej Gibsena, Chamberlain zaznaczył, że rząd angielski podziela całkowicie nadzieje i pragnienia rządu Stanów Zjednoczonych i tak samo jak on pragnie nie tylko ograniczenia, lecz również i redukcji zbrojeń morskich.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Zebranie miesięczne Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Nowemnieście odbędzie się w sobotę, dnia 27. 4. o godz. 8-mej wieczorem w Hotelu Polskim.

Z powodu bardzo ważnych spraw do omówienia, jak to wysłanie delegatów na doroczny zjazd Tow. Powst. w Brodnicy oraz wzięcie udziału w obchodzie święta narodowego w dniu 3 maja r. b., uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 23. 4. 1929 r.

Woły:

pełnomięsiste, wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej, niezaprzęgane 160—166
pełnomięsiste, wytuczone woły od lat 4 do 7 148—154
młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytucz. 130—136

Stadniki:

pełnomięsiste, wyrosłe, najwyż. wartości rzeźnej 154—158
pełnomięsiste młodsze 144—148
miernie odżywione młodsze, dobrze odżyw. starsze 126—132

Jałowki i krowy:

pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 160—166
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałowki 148—152
miernie odżywione krowy i jałowki 134—138
licho odżywione krowy i jałowki 110—118
Cielęta kl. I. 156—160
„ kl. II. 146—150
„ kl. III. 134—140
Owce kl. I. 150—156
kl. II. 136—140
Świnie kl. I. 242—246
„ kl. II. 234—240
„ kl. III. 228—232

Ostatnie wiadomości.

Warszawa. Wojciechowskiemu, który urządził zamach na sowieckiego przedstawiciela handlowego Lizarowa, a który wyrokiem I. instancji skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia, na skutek wniesionego odwołania i ze strony skazanego i prokuratora, zmniejszono karę w drugiej instancji na 5 lat ciężkiego więzienia z zaliczeniem czasu aresztu prewencyjnego.

Na odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza w Paryżu.

Warszawa. Na odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza w Paryżu, jako przedstawiciel Rządu Polskiego wyjeżdża minister sprawiedliwości Car, a prócz tego jako przedstawiciel ministra oświaty, dyrektor departamentu W. R. i O. P. Potocki. Również weźmie liczny udział w uroczystości polski świat literacki.

Serdeczna depesza min. Zaleskiego do Brianda.

Warszawa. Z powodu podpisania umowy handlowej między Francją a Polską minister spraw zagr. Zaleski wysłał do francuskiego ministra spraw zagr. Brianda depeszę, w której wyraża radość i zadowolenie, że obrady toczyły się w atmosferze wzajemnego zrozumienia i dlatego doprowadziły w krótkim czasie do pomyślnego wyniku.

I Bank Rzeszy podniósł stopę dyskontową.

Berlin. Na dzisiejszym posiedzeniu Bank Rzeszy podniósł stopę dyskontową z 6 i pół do 7 i pół proc. Ma to być odpowiedzią na stawiane przez państwa aljanckie warunki reparacyjne.

Traktat Małej Ententy zostanie odnowiony.

Praga. Donoszą, że traktat Małej Ententy, który upływa z dniem 29 czerwca rb., z małymi zmianami technicznymi zostanie odnowiony. Podpisanie jego nastąpi na zjeździe ministrów spraw zagr. Małej Ententy w maju rb.

Zebranie Komitetu Trzech dla spraw mniejszościowych.

Genewa. Agencja Reutersa donosi, że Komitet Trzech, który został utworzony na ostatnim posiedzeniu w Genewie dla spraw mniejszościowych, zbierze się nieurzędowo w Londynie w dniu 29 maja rb.

Hiszpański min. oświaty podał się do dymisji.

Madryt. Hiszpański minister oświaty podał się do dymisji, aby ułatwić Primo de Riverze załagodzenie sporu z uniwersytetami.

Lot do Bangalore.

Londyn. Z lotniska Cranwell wystartowali dwaj lotnicy Wilhams i Jenkni, udając się do Bangalore, w Indiach wschodnich, samolot widziano nad Bagdadem. Lotnicy są jeszcze o 9000 klm. oddaleni od celu. Samolot leci pomyślnie w kierunku południowo-wschodnim.

Tam wielkie upały, u nas jeszcze zawsze mrozy.

Nowy York. W Stanach Zjednoczonych silnie panują upały. Tak np. w mieście Neu-Havan temperatura doszła do 104 stopni Fahrenheita czyli 32 stopni Celsjusza.

Powódź.

W dolinie Mississipi notują szereg powodzi. Poziom wody podnosi się stale i istnieje obawa przerwania tam.

Szalał straszny tornado.

Nowy Jork. W stanie Nebraska szalał straszny tornado, który znaczne wyrządził szkody. Kilka osób zostało rannych.

5 radnych Polaków.

Chicago. Wybory do rady miejskiej dały 5 radnych Polaków. W poprzedniej radzie miejskiej Polacy posiadali tylko 3 radnych.

75-lecie pierwszej parafii polskiej.

Texas. Dnia 7 maja rb. w mieście Texas, w Stanach Zjednoczonych, obchodzić się będzie uroczyste 75-lecie pierwszej polskiej parafii. Założona została I. parafia polska przez ks. Moczygębę, Franciszkanina z Górnego Śląska.

Uroczysty obchód rocznicy wstąpienia na tron obecnego szacha.

Teheran. W Teheranie i całej Persji obchodzą uroczyste rocznicę wstąpienia na tron obecnego szacha. Poseł polski wręczył szachowi order Białego Orła.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 24. 4.
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	32.40—32.90
Pszenica	46.75—47.75
Jęczmień browarowy	33.50—35.50
Owies	31.50—32.50
Mąka żytnia 70 proc.	47.00—
Mąka pszenna 65 proc.	65.00—69.00
Otręby żytnie	24.75—25.75
Otręby pszenne	26.00—27.00

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Warszawa, 26. 4. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.89.
na Warszawę 57.47—57.85.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemnieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Submisja.

Magistrat m. Lidzbarka sprzeda w drodze submisji najwięcej dającym:

drzewo użytkowe i sosnowe

z wyrębu 1928 (las lubawski, ogród 26, tuż przy mieście i szosie) w następujących losach:

Los nr. VI. od nr. 1-6 i 7-20 I. kl. 6,05 zł i II. kl. 13,04 zł m³.

Los nr. VII. od nr. 81-139 III. kl. masy 39,98 zł m³.

Los nr. VIII. od nr. 453-573 IV. kl. masy 40,02 zł m³.

Warunki zapłaty są następujące: 20 proc. ceny natychmiast przy wydaniu asygnacji, 30 proc. na weksle trzymiesięczne, 50 proc. na weksle sześciomiesięczne, zaopatrzone, prócz własnego akceptu, w zyrą dwóch pewnych właścicieli nieruchomości, muszą być oprocentowane po 12 proc. w stosunku rocznym. Oferty w zamkniętych i zalakowanych kopertach z odpowiednim napisem należy składać w MAGISTRACIE (u p. sekretarza miejskiego)

do wtorku 30 kwietnia rb. o godz 12

w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Magistrat zastrzega sobie prawo nieuwzględnienia żadnej oferty. Drzewo winno być zwiezione do 10 maja rb. O ile wyjątkowo zwózka do tego czasu nastąpić nie będzie mogła, nabywca drzewa obowiązany jest takowe korować.

Lidzbark, dnia 23-go kwietnia 1929 r.

Magistrat.

M. Rochon.

Z dniem 28 kwietnia 1929 rozpoczyna się sezon strzelania Bractwa Kurkowego.

Strzelanie odbędzie się w każdą niedzielę i święto od godziny 2-giej do 6-tej po południu. Uprasza się Szanownych obywateli, aby dzieciom nie zezwoliły przebywać podczas strzelania przy strzelniczy lub w niebezpiecznym miejscu.

Zarząd Bractwa Kurkowego w Lidzbarku.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W poniedziałek, dnia 29. 4. rb. o godz. 10 przed poł. będę sprzedawał w Kurzątniku u małż. p. Jana i Feliksy Gadajów za gotówkę najwięcej dającym:

1 młot, 1 prosiaka i 5 ctr. kartofli.

Nowemiasto, dnia 26. 4. 1929.

Sommerfeld, kom. sądowy.

Uruchomienie nowej linii autobusowej Jabłonowo--Brodnica--Nowemiasto.

Z dniem 16 bm. została uruchomiona komunikacja autobusowa na wyżej wymienionej linii.

Rozkład jazdy:

Przychodzi z Jabłonowa—Brodnicy do Nowogomiasta 9,15 rano.
Odechodzi z Nowogomiasta do Brodnicy—Jabłonowa 14,30 po poł.

CENA JAZDY 11 GR. ZA KM.

Z poważaniem

S. GADOMSKI.

Samochód Landoletka wypożyczam

na każde zamówienie po cenach umiarkowanych.

JAN KNOWSKI NOWEMIASTO

Sobieskiego 19.



Polecam MASZyny do szycia Separatory do mleka

„Westfalja“, „Alfa-Lawal“, „Diabolo“, „Kra“, „Standart“.

Powyższe maszyny oddają pod długoletnią gwarancją na spłaty w ratach.

N. EWERTOWSKI, Nowemiasto

handel żelaza, maszyn rolniczych, sprzętów domowych, kryształ, porcelana i szkło.

DOM Kuźnia,

z przybudowaniem i szopami oraz sklep z rozlewnią piwa i wyrobem limonjady, z kompletnym urządzeniem, z powodu wyjazdu, od zaraz na sprzedaż.

B. Błażejowski,

dawniej Zakrzewska. Nowemiasto ul. n. Drwęca.

od zaraz do przedzierzawienia. Rzemiosło może być przejęte.

Szweik, Lubawa ul. Kopernika 59.

TRZCINE na dachy na ma sprzedaż Władysław Król, Kuligi.

Na sezon wiosenny

polecam we wielkim wyborze:

Płaszczki damskie w najnowszych fasonach

Kapeluszki damskie i męskie

Materiały bielskie na palta i ubrania męskie

Materiały na damskie płaszcze, kostjumy i sukienki

Również bogato zaopatrzone dział towarów krótkich, jak:

PONCZOCHY, RĘKAWICZKI, SKARPETY, KRAWATY itp.

DOM HANDLOWY

Franciszek Sypniewski, Nowemiasto, Mostowa 4.

Tel. 45. DOM BŁAWATÓW Rynek 2.

BRUNON MARSCHALL, LUBAWA.

Na tegoroczny Sezon Letni polecam w wielkim wyborze świeżo nadeszłe **nowości** w

Materiałach męskich: na płaszcze, ulstry, ubrania, spodnie, koszule wierzchnie i nocne, kołnierzyki, krawaty, rękawiczki, szelki, kapelusze, bieliznę.

Materiały damskie: na płaszcze, suknie, bluzki, w jedwabiu, półjedwabiu i wełnie.

Materiały do prania: muśliny, batysty, perkale i satyny.

Muślin wełniany, płótna na bieliznę i pościel.

Inlety i dryle pod gwarancją niepierzyste.

Obrusy białe i kolorowe, gobeliny, dywany, biegiące.

Firany Kołdry wataowane Przędza do płótna.

Kompletne wyprawy dla nowożeńców po znacznie niższych cenach.

Najstarszy skład tej brzozy im. mój.

Ścisłe rzetelna obsługa!

Urządzenie i pracownicy otrzymują przy gotówce 10 proc. rabatu.

J. Cieszyński

Drogerja i skład farb Nowemiasto, telefon 62,

POLECA:

TAPETY

w najnowszych deseniach i we wielkim wyborze

kredy

farby

lakier

pokosty

pedzle.

Tartak Parowy

Rybno

poleca

drzewo

budowlane

po cenach konkurencyjnych i na dogodnych warunkach sprzedaży. Przyjmuję zamówienia na kompletne stodoły, wierzchy itd. oraz drzewo do przetarcia i wysyłam do każdej stacji kolejowej.

Właściciel:

Franciszek Liczmański.

Potrzebuję około

1.000 m³

kamieni-brukowca

I. klasy. Oferty pożądane. JAN JARZYŃSKI, mistrz brukarski. Przedsięb. pod- i nadziemne Grudziądz.

Wyprzedaż!

40 sztuk bydła, garnitur parowy, lanca z elewatorrem, bryczka duża do wyjazdu, duży wóz roboczy, dwuskibowiec, brona talezowa i żniwiarka prawie nowe, żrebacki i wiele innych rzeczy sprzeda Majątek Ruda telefon Rakowice 2.

BANK LUDOWY

w Nowemmieście n. Drwęcą.

Załatwia wszelkie czynności bankowe

Przyjmuje wkłady depozytowe i płaci za wypowiedzeniem

dziennem	6 proc.
miesięcznym	8 proc.
kwartalnym	9 proc.
półrocznym	10 proc.

Wkłady dolarowe

kwartalnym	5 proc.
półrocznym	6 proc.

Kupuje: złoto, srebro, dolary, marki, franki i inne obce waluty.

Pośredniczy w kupnie i sprzedaży akcji i papierów wartościowych

Posiada saspęstwo Banku Polskiego dla inkasowania weksli

Należy do Zw. Rozliczeniowego w Poznaniu.



MASZyny DO SZYCIA najlepszej jakości. WIRÓWKI Alfa Laval

z długoletnią gwarancją po cenach fabrycznych na raty miesięczne i dogodnych warunkach, poleca

Jan Wygocki, Nowemiasto, Pom.

LOS Y I. klasy 19 Państwowej Loterii Klasowej

są już do nabycia

w kolekturze „Drwęca“ w Nowemmieście, Lubawie i Lidzbarku.

Ogólna suma wygranych wynosi przeszło 28 milionów zł. Co drugi los wygrywa. Średnie wygrane znacznie podwyższone.

Główna wygrana 75000 zł. CENA LOSÓW: ówiartka 10 zł, półówka 20 zł, cały los 40 zł.

Wszyscy, którzy chcą otrzymać dotychczasowe numery swych losów, powinni zwrócić się jaknajszybciej do kolektury, aby tem zapobiec ich sprzedanie.

Zgubiłem legitymację

bezrobocia. Uczciwego znając upraszam o zwrot.

Władysław Słowiński, NIELBARK.

Poszukuje się pożyczki

2 000—3 000 zł,

za dobrem oprocentowaniem, na budynek z ziemią, na I miejsce hipoteki. Oferty pod L. G. 99 „Głosu Lidzbarskiego“.

Poszukuję od 1 maja rb. porządnej i uczciwej

DZIEWCZYNY

do dzieci.

W. Lewalska, Nowemiasto, Jagiellońska 6.

Chłopaka

do podwórza poszukuje od zaraz

ROGOWSKI, Nowemiasto, cukiernia.

Młodsze

CZŁOWIEKA

i dobrego pielęgniarza do koni, który obeznany jest przy zwózce długiego drzewa.

i w pracy rolnej poszukuje Zastawny, Lidzbark.

Dzielny

POMOCNIK

krawiecki

potrzebny od zaraz na stałe.

Fr. Krajewski, Mierzyn,

poczta Ostrowite, pow. Lubawa.

Poszukuję od zaraz

chłopa

ze zacięciem do bydła.

Bróza, Mikołajki, wybudowanie.

Agenci

do sprzedaży narzędzi rolniczych za wysoką prowizją poszukiwani. Zgłoszenia:

Zakłady rolnicze, Lwów,

Skrzynka pocztowa 174.



J. Cieszyński

Drogerja i skład farb

Nowemiasto, telefon 62,

POLECA:

Centralinę,

która jest jedyną pod gwarancją prawdziwą i najlepszą domieszką do szybkiego karmienia świń.

Kupuję

złoto i srebro.

Płacę najwyższe ceny.

Jan Ciszewski,

NOWEMIASTO.

Maneż

na parę koni, w dobrym stanie. na sprzedaż.

J. Kramer, NOWEMIASTO

Nowy powóz

(wolant) trzysiedz. na sprzedaż.

J. Barański,

m. kołodziejki, Nowemiasto.

FORMULARZE

poleca

Księgarnia „Drwęca“

Czem jest Pomorze dla drobnego rolnika?

(Dokończenie).

A prócz tego jest to dzielnica, którą prawie serce polskie ukochać szczerze winno, bo od tysiąca lat wróg gwałtem i zdradą z ziemi tej zetrzeć imię polskie usiłował, ale lud polski jakby korzeniami w tę ziemię wrósł i wytrwał.

A i niejednego się w tej walce wiekowej nauczył, co przyjeżdżając zobaczyć sobie warto i za przykład sobie wziąć można.

Przedewszystkiem dużo wyżej stoi tutaj uprawa rolna, i choć grunta średnie są lub nawet zgoła lichy, to przecież średnia wydajność dużo jest większa w roli, niż w innych dzielnicach.

Przeciętny plon z hektara wynosił na Pomorzu w roku 1927/28: pszenicy około 20 ctr. metr., żyta 15 i pół, jęczmienia przeszło 22, ziemniaków 138, a buraków 246 ctr. metr.

Ale bo też na niespełna milion mieszkańców Pomorze posiada 11 szkół rolniczych, a rodzice kształcą synów nie na urzędników, którzy później w dziurawych butach chodzą, ale ich do światłej pracy na roli przygotować się starają.

Nawet w drobnych gospodarstwach mechaniczna uprawa roli stoi bardzo wysoko, a w każdym prawie gospodarstwie znajdują się dobre plugi, brony, wózki, walce, kultywatory, radła i obsypniki, a nawet jednokonne pielniki i często pielniki rzędowe.

Mleczarnie, prawie wyłącznie parowe, obejmują gęstą siecią całe Pomorze, a stan hodowli, nie zniszczony rekultywacjami i przeważnie rasowo wyrównany, winienby zainteresować sejmiki i kółka hodowlane w całym kraju, jako źródło nabycia materjału rozplodowego, który tutaj niekiedy na rzeź nawet idzie dla braku nabywców.

Jakkolwiek nie można nazwać jeszcze stanu rolnictwa na Pomorzu doskonałym i wiele tutaj jeszcze ulepszyć w tej dziedzinie można i należy, ażeby dorównać choćby takiej sąsiedniej Danii, to jednak za wielce pożyteczne uważałbym wycieczki organizację rolniczych z reszty kraju na Pomorze, bo wiele się już tutaj nauczyć można i przekonać, że... nie święci garnki lepią.

Daje ku temu okazję „Wystawa“ w Poznaniu, a prócz tego miejscowy Urząd Wojewódzki chętnie zgłaszającym się wycieczkom ulgi kolejowe wyrobi i wszelkie możliwe ułatwienia poczyni oraz wskaże, co szczególnie widzenia jest godne.

Zapewne też czytelników „Gospodarza Polskiego“ interesować będzie, jak się tutaj praca w organizacjach rolniczych układa.

Otóż stwierdzić trzeba, iż do niedawna ogół rolników, zarówno większych, jak i mniejszych, należał do jednej organizacji rolniczej pod nazwą „Pomorskie Towarzystwo Rolnicze“.

Ta zgodna współpraca w dziedzinie gospodarczej obu tych warstw była możliwą, gdyż stosunki między wsią i dworem inaczej nieco się tutaj układały, niż w innych dzielnicach.

Chłop tutaj albo wcale pańszczyzny nie znał, albo też już od niepamiętnych czasów był od niej zwolniony. Czuje się przeto oddawna wolnym i równym obywatelem, a i ziemianin też nie zdaje się wierzyć, aby z innej gliny był przez Pana Boga ulepiony, jak to gdzieindziej bywa.

To też stosunki wzajemne prostsze są i zdrowsze, bo każdy czuje się panem na swoich dziesięciu czy kilkuset morgach i równy ma głos w organizacji rolniczej.

Niepokój i zamęt wywołała w ostatnim czasie podjęta przez grono ludzi niezadowolonych próba stworzenia odrębnej organizacji, wyłącznie drobnymi rolnikami pod firmą „Centralnego Związku Kółek Rolniczych“.

Nie ulega wątpliwości, że skoro usterki jakieś były, a każda rozwijająca się dopiero praca musi je posiadać, to lepiej było zamiast rozbijać działającą już organizację, postarać się mocniej swe wpływy w niej ugruntować i to, co było złe, naprawić.

Drobny rolnik posiada w Pomorskiem Towarzystwie Rolniczem tak przygniatającą większość, że wolę swą skutecznie i stanowczo może wyrazić zarówno w Kółku jak i na walnym zebraniu.

Skoro jednak stało się, że niektórych ludzi niecierpliwość zbyt daleko poniosła i do rozłamu częściowego doszło, to — rzecz prosta — nie ma znów powodu na wzajemne zwalczanie się czas i siły poświęcać, bowiem unifikacja organizacji rolniczych, przez rząd podjęta i ten chwilowy rozdźwięk tutaj zlikwiduje.

Wierzę mocno, iż lud tutejszy, który wytrwałością, pracą i zgodą najcięższym przesładowaniem się ostał, znajdzie i teraz drogę do porozumienia i współpracy.

Wiktor Lamot.

Od redakcji. Z pisma powyższego wynika też, że i władze nasze pragną, aby na kresach zachodnich nie było szkodliwego dla Polski rozbijania naszych pożytecznych towarzystw.

RODACY!

Od Was zależy dobrobyt w kraju. Kupując cokolwiek, upewnijcie się, że to towar krajowy. Każdy grosz, wydany na towar zagraniczny, oznacza: zwiększenie bezrobocia, wzrost nędzy, poniewierkę emigrantów, niewolę gospodarzą kraju, łyzy i rozpacz głodnych, bezrobotnych rodzin.

Pomorski Komitet Popierania Przemysłu Krajowego, Grudziądz, ul. Józefa Piłsudskiego.

Koszty podróży i djety nauczycieli.

Minister oświaty wydał ostatnio zarządzenie, którego mocą nauczyciele państwowych szkół średnich ogólnokształcących oraz państwowych zakładów kształcenia nauczycieli, prowadzący wycieczki szkolne, związane z nauczaniem poszczególnych przedmiotów, a zwłaszcza geografii i przyrodznawstwa, o ile wycieczki te są wyraźnie nakazane, lub przewidziane w obowiązujących programach naukowych, otrzymują na czas trwania wycieczek normalne koszty podróży i djety według obowiązujących przepisów o należnościach za podróże służbowe, delegację i przeniesienia funkcjonariuszy państwowych.

Władzą szkolną, delegującą nauczycieli do prowadzenia wycieczek szkolnych, jest dyrektor, względnie kierownik szkoły, w odniesieniu zaś do dyrektora, względnie kierownika szkół — właściwa terytorjalna władza szkolna II instancji.

Wszelkie rachunki kosztów podróży, odbytych z tytułu wycieczek szkolnych, winny być sprawdzane pod względem konieczności odbycia podróży, czasu jej trwania oraz należytego użycia środków komunikacyjnych przez władze szkolne.

P. P. S. chcą sprzedać Polskę mniejszościom.

W Warszawie ukazała się odezwa centralnego komitetu wykonawczego P. P. S. z okazji zbliżającego się „święta“ i maja. Ton odezwy jest na ogół umiarkowany. Charakterystyczny jest ustęp następujący:

„Wyciągamy bratnią dłoń do braci naszych niemieckich, ukraińskich, białoruskich i żydowskich w Polsce. Wzywamy ich do wspólnej walki o Polskę, matkę dla wszystkich swoich bez wyjątku obywateli, o wolność, o prawa, o swobodny rozwój kultury i języka dla wszystkich narodowości, zamieszkujących w granicach Rzeczypospolitej, o autonomję terytorjalną dla ziem o ludności mieszanej lub zamieszkałych przeważnie przez ludność niepolską“.

— 64 —

licki tubylczego, birmańskiego pochodzenia, udało się nabyć leżący w pobliżu kościoła klasztor buddyjski, celem użycia go dla potrzeb misyjnych. Ale dziwniejszym jeszcze jest fakt, że około 20 phonggyi — tak nazywają się birmańscy kapłani — złożyło wizytę misjonarzowi, by okazać mu swoje zadowolenie, że klasztor i kościół powierzone zostały ich rodakowi.

Prezydent Paragwaju o moralnym wpływie Kościoła kat.

Dr. Guggiari, prezydent Paragwaju, przyjął niedawno delegację socjalistów, która interpelowała go z powodu mającego nastąpić wkrótce utworzenia archidiecezji paragwajskiej. Prezydent przedstawił delegacji przyczyny, które z punktu widzenia narodowego i społecznego skłaniają rząd do tego kroku, celem wzmocnienia autonomji Kościoła.

„Dobroczytna działalność społeczna Kościoła — mówił prezydent — jest tak oczywista, że trzeba zrewidować niewytrzymujące krytyki uprzywilejowania starych uprzedzeń. Wszystkie kraje starej kultury europejskiej, niektóre zmieniając nawet od kilku wieków trwające stanowisko, szukają dziś w Kościele pomocy dla urzeczywistnienia swych celów moralnych. Za naszych dni właśnie Kościół zwraca swą działalność ku masom robotniczym, chrześcijaństwo społeczne stało się jedną z najbardziej godnych uwagi sił życia politycznego. Nam bardziej niż innym krajom potrzebny jest umoralniający wpływ Kościoła, który w sposób istotny uzupełnia szkołę i inne instytucje wychowawcze, mające na celu udoskonalenie moralne. O jakiejś działalności obskurantów nie może dziś być mowy. Panowie raczej muszą dojść do przekonania, że wiara jest potężną siłą, która posuwa narody na drodze ku ich właściwemu udoskonaleniu. Niech panowie wierzą, że moralność chrześcijańska jest jedyną moralnością, mogącą stworzyć środowisko, które umożliwi zasadniczym cnotom urzeczywistnienie prawdziwego postępu społecznego. Wielkość naszej przeszłości jest rezultatem pracy prostego, silnego cnotami, pracowitego i wierzącego narodu, który uformował się na łonie rodziny chrześcijańskiej. Musimy sprawić, by nasze życie społeczne znów rozwinęło się na podstawie tych cnot tradycyjnych, cnot, które w przeszłości przyniosły nam tak wiele czci i które pozwalają nam radośnie patrzeć w przyszłość.“

Krwawe źniwo bolszewizmu.

Niedawno wyszła w Londynie książka o bolszewizmie w Rosji, angielskiego ministra fin. Churchila, z olbrzymim materiałem dowodowym. Z tych danych okazuje się, że dotychczas bolszewicy zamordowali 28 biskupów, 1219 kapłanów, 6000 profesorów i nauczycieli, 9000 lekarzy, 2950 artystów, 54 000 oficerów, 70 000 policjantów, 139 000 robotników, 260 000 żołnierzy, 355 tys. obywateli ze sfery inteligencji i 815 000 włościan.

Zaiste źniwo śmierci niezwykle wielkie!

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok VI.

Nowe miasto, dnia 27 kwietnia 1929.

Nr. 16

Na Niedzielę IV. po Wielkiejnocy.

E W A N G E L J A

napisana u św. Jana w rozdz. XVI. w. 5—14.

Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim: „Idę do Tego, który Mnie posłał; a żaden z was nie pyta Mnie: dokąd idziesz? Ale iżem to wam powiedział, smutek napełnił serca wasze. Aleć Ja prawdę wam powiadam: pożytecznie wam, abym Ja odszedł. Bo jeśli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was; a jeśli odejdę, posłę Go do was. A On, gdy przyjdzie, będzie karał świat z grzechu i z sprawiedliwości i z sądu. Z grzechu mówię, iż nie wierzą we Mnie. A z sprawiedliwości, iż do Ojca idę, a już Mnie nie ujrzycie. A z sądu, iż książę tego świata już jest osądzony. Jeszcze wam wiele mam mówić, ale teraz znieść nie możecie. Lecz gdy przyjdzie on Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy. Bo nie sam od siebie mówić będzie; ale cokolwiek usłyszy, mówić będzie; i co przyjdzie ma, oznajmi wam. On Mnie uwielbi, albowiem z Mego weźmie, a wam opowie.“

Czemu myśl o śmierci nabawia nas trwogi?

Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelji św. opowiada uczniom Swoim o chwili rozstania się z nimi, gdyż idzie z powrotem do Ojca Swego. A ich serca na wspomnienie o tem smutek ogarnia. I nam nie długi pobyt na tej ziemi sądzony. Naszem przeznaczeniem jest też Bóg i Ojciec nasz, a właściwą Ojczyzną niebo i wieczność. I słusznie stąd każdy z nas powtórzyć o sobie może słowa Chrystusowe: „Idę do Ojca mego“. Ale czemu, kiedy oglądanie Boga i Jego posiadanie nam przeznaczone po śmierci, czemu, kiedy śmierć otwiera nam wrota do rajy i wiekuistego szczęścia, czemuż my się tak lękamy śmierci? Zastanowimy się, co zwykle u ludzi jest przyczyną tego strachu przed śmiercią?

Pierwszym powodem lękania się śmierci jest odłączenie się duszy od ciała.

Bacność Inwalidzi niezarejestrowani.

Wydział Wykonawczy Ligi Obrony Praw Inwalidów Wojennych i Wojskowych zawiadoma wszystkich inwalidów, nieposiadających książeczek inwalidzkich, a więc temsamem nie pobierających renty inwalidzkiej lub wdowiej, że ustawa sejmowa z dnia 22 lutego r. b., zmieniająca częściowo artykuł 24, ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych z dnia 18 marca 1921 roku, została przez Senat zatwierdzoną. A więc starania Wydziału Wykonawczego Ligi, na terenie Sejmu i Senatu, około przedłużenia terminu rejestracyjnego przynajmniej do końca 1930 roku, nie poszły na marne. Dzisiaj — kiedy główny cel został osiągnięty — Wydział Wykonawczy przystępuje do zorganizowania tych wszystkich inwalidów niezarejestrowanych, tworząc organizację pod nazwą Liga Obrony Praw Inwalidów Wojennych i Wojskowych, której oddziały istnieć powinny w każdym mieście i miasteczku Rzeczypospolitej Polskiej. Jednocześnie Wydział Wykonawczy zawiadoma tych wszystkich inwalidów, którzy prosili listownie o informacje, dotyczące rejestracji i uprawnień do zaopatrzenia inwalidzkiego, że odpowiedzi na te listy umieszczone zostaną w pierwszych numerach „Głosu Inwalidy”, który ukaże się w końcu kwietnia r. b. Wpisowe do Ligi wynosi 2 zł, składka członkowska 1 zł miesięcznie. Prenumerata „Głosu Inwalidy” wynosi 3 zł kwartalnie.

Inwalidzi nie zaniebujcie przypilnować swoich interesów. Inwalidzi zgłaszajcie swoje adresy do Wydziału Wykonawczego Ligi, mieszczącego się przy ulicy Marszałkowskiej 74 m. II w Warszawie. Inwalidzi niezarejestrowani zapisujcie się na członków Ligi Obrony Praw Inwalidów Wojennych i Wojskowych. Inwalidzi pamiętajcie, że tylko wspólnymi i zorganizowanymi siłami zdołamy poprawić swój byt i egzystencję.

Za Wydział Wykonawczy:

Jan Nepomucen Klimek Masłowski Witold
Sekretarz Przewodniczący.

Medal pamiątkowy z P. W. K.

Mennica państwowa opracowała projekt medalu pamiątkowego z P. W. K., który bity będzie na samej wystawie przy pomocy specjalnie skonstruowanego automatu. Medal wielkości 2-złotówki, wykonany z brązu, przedstawiać będzie z jednej strony symbol handlu, przemysłu i rolnictwa, z drugiej zaś wypukłą mapę Polski. Koszt medalu wynosić ma około 1 zł.

Loterja fantowa na rzecz Powszechnej Wystawy Krajowej.

W szeregu atrakcyjnych propagandowych, umożliwiających zarazem zmontowanie podstaw finansowych Powszechnej Wystawy Krajowej, niepoślednie miejsce zajmie z dużą skrupulatnością przygotowana wielka loteria fantowa.

Po rozważeniu zagadnień technicznej natury, ustalono już z Generalną Dyrekcją Loterii Państwowej odnośne terminy głosowania, które wyznaczono: pierwszy na koniec czerwca, drugi pod koniec lipca, trzeci w sierpniu, czwarty we wrześniu r. b. Losy loteryjne wypuszczone będą w czterech serjach. Każda emisja liczy po 250.000 sztuk. Losowanie przeprowadzać będzie Gen. Dyr. Lot. Państwowej na terenie Wystawy.

Cena losu loteryjnego wynosi **tylko 3 złote**. Loteria obejmuje w każdej emisji 4 główne wygrane po 75 tysięcy zł., cenne nagrody, jak samochody, biżuterję, meble, aparaty radiowe i t. p. razem 32.200 przedmiotów.

Tak więc loteria fantowa Powszechnej Wystawy Krajowej pozwoli każdemu za bardzo przystępną cenę brać udział w próbie szczęścia, która niejednemu sownie się opłaci.

Zamówienia na losy, kierować można do Wydziału Finansowego P. W. K.

Organizacja handlu morskiego Polski.

W ostatnich czasach „Żegluga Polska” poczyniła energiczne kroki celem całkowitego wykorzystania statków, należących do powyższego towarzystwa. Zdarzało się bowiem, że okręty polskie, ładujące węgiel w Gdyni do portów zagranicznych, wracały próżne. Obecnie drogą komercjalizacji zapewniono statkom polskim tonaż powrotny, tj., że wyładowując węgiel w portach francuskich, okręty polskie zabierają węgiel w drodze powrotnej w Amsterdam lub Gandawie towary, przeznaczone dla Polski. Tak samo zorganizowany ma być transport na linii wiodącej do Norwegii. Statki polskie będą wiozły saletrę norweską.

Polak burmistrzem miasta amerykańskiego.

W dniu 19 marca r. b. odbyły się wybory do rady miejskiej w miasteczku Depew, odległym o 15 mil od Buffalo. Po raz pierwszy w historii wspomnianej osady, w której Polacy liczą 60 proc., wybrany został burmistrzem Polak, p. Józef Dworzanowski. Poza tym jednym z radnych miejskich na ogólną liczbę 3-ch wybrany został również Polak p. Rogacki.

Do sukcesu Polaków przyczynił się silny udział w wyborach ludności polskiej, która dotychczas pomimo swej większości nie przeprowadziła nigdy

Polaka. Jest to trzeci wypadek w tamtejszym okręgu, że Polak wybrany został na burmistrza miasta, gdyż takie stanowisko osiągnęli Polacy w roku 1927 w Dunkirk.

Humor papieski.

Wiadomo, że Pius XI lubił urządzić sobie skromne polowania w ogrodach watykańskich. Pewnego dnia, gdy nadaremnie i bez skutku wystrzelił kilka naboju, zwrócił się do towarzyszącego księdza Sermattie, z hrabiowskiej rodziny Della Genga:

— Pokażno, co ty potrafisz. Zakładam się o opactwo, że nie zastrzelisz tego ptaszka, tam na drzewie.

Della Genga — który był doskonałym strzelcem zawołał: Jest wakujące opactwo?

— Strzelaj, a zobaczysz.

Ksiądz wystrzelił, a ptaszek spadł z drzewa.

— Brawo, monsignorze, rzekł Papież. I dotrzymał danego słowa.

Opowiadają zresztą — wiele to anegdotek z owych czasów krążyło wokoło progów Św. Piotra — że Ojciec św. tego samego księdza mianował prałatem w również niezwykły sposób. Pewnego dnia, gdy oczekiwał swego sekretarza, spostrzegł nadchodzącego Della Genga w niezmiernie długim płaszczu, który mu zakrywał kostki.

— Twój płaszcz jest stanowczo za długi, odezwał się papież.

— Nie szkodzi. Wasza Świątobliwość może go ukrócić według własnego upodobania.

Sprytny opat miał na myśli płaszczyk prałacki! I Papież uczynił zadość tak sprytnie przedłożonej prośbie.

Figle statystyki szkolnictwa.

Pan Kazimierz Bartoszewicz pisze w „Dz. Bydg.” Nr. 20/28 r, co następuje: Prof. Romer wydał broszurę „O polskim ładzie i nieładzie”, pomiędzy innymi pisze: „W roku 1923 liczba nauczycieli niekwalifikowanych w szkole powsz. wynosiła 20070”. Żle jest, to prawda, ale skąd wziąć tych kwalifikowanych? Zresztą o co idzie? przedewszystkiem o nauczanie: dobrze czytać i znośnie pisać po polsku. Otóż przyznam się ze wstydem, że jestem tak zafascynowany i chociaż wolałbym, aby do tych wyżyn doprowadzały siły kwalifikacyjne, sami drzydorki wielkiego i małego abecadła, to sądzę, że i siły niekwalif. cel ten w części osiągnąć zdołają.”

(Dopisek redakcji. Dziś mamy bodaj więcej nauczycieli niż szkół. Dlatego też rozdrabnia się klasy do minimum, przez co powstają nowe etaty, które obciążają nadmiernie państwo i gminy.)

Jest w tem coś nienaturalnego i też dopiero grzech pierwszych rodziców to rozłączenie sprowadził. A ciało bez duszy jakże wstrętnym zjawiskiem! Wnet staje się pastwą rozkładu. Ciało rozpada się powoli i staje się kupą zgnilizny odrażającej. Nie dziw przeto, że każdego przeraża śmierć i myśl, że się rozpadnie w pył i nicłość. Wszak nawet Chrystus Pan w Ogrójcu, gdy myślał o boieściach bliskiego konania, jako człowiek, przeraził się. „Począł się smucić, tęsknić i rzekł: „smutna jest dusza moja aż do śmierci”. „Kłękawszy na kolana, modlił się, mówiąc: „Ojcie, jeśli chcesz, przenieś odemnie ten kielich. A wszakże nie moja wola, ale twoja niechaj się stanie... I stał się pot jego jako krople krwi, zbiegającej na ziemię”.

Pana Jezusa modlącego się „posilił Anioł”. Tak i my, jeżeli mamy żywą wiarę i prosimy Boga o pomoc, znajdziemy pociechę. Bo odkąd Chrystus umarł i zmartwychwstał, śmierć przestała być straszliwą. Dlatego św. Paweł pociesza nas zmartwychwstaniem. „Jeśli wierzymy”, tak pisze, „iż Jezus umarł i zmartwychwstał, tak i Bóg tych, którzy zasnęli, przez Jezusa przyprowadzi z nim”. W liście do Koryntjan zwraca tenże apostoł uwagę na to, że przez zmartwychwstanie „ostatnia nieprzyjaciółka, śmierć, będzie zniszczona”. A na innym miejscu: „Pożarta jest śmierć w zwycięstwie. Gdzie jest zwycięstwo twe, śmierci? Gdzie jest śmierć, oścień twój?”

Drugim powodem lękania się śmierci jest opuszczenie krewnych i przyjaciół, jako też wszytkiej posiadłości ziemskiej.

Bolesnem jest rozstanie się z osobami, bliskimi sercu, a mianowicie, gdy umierający pozostawia ojca, matkę, żonę albo dzieci nieodchowane bez opieki. A i te osoby wnet odstąpią od trupa, gdy poczną cuchnąć. I zmarły może mówić z cierpiącym Jobem: „Bracią moją oddalił (zgon) odemnie; a znajomi moi jako obcy odeszli odemnie. Opuścili mnie bliscy moi, a ci, którzy mnie znali, zapomnieli o mnie”. Ale pamiętajmy, że to rozłączenie z osobami, nam miłymi, nie jest wieczne. Po niedługim czasie zobaczymy się znowu. A pozmie, skoro dusza dostanie się do nieba, nie tylko zażywać tam będzie niewymownych rozkoszy, lecz cieszyć się będzie też oglądaniem Boga jako też towarzystwem Aniołów i Świętych Pańskich.

Umierający opuszcza też wszystkie dobra ziemskie, które może zbytnio cenić. „Nagom wyszedł z żywota matki mojej i nago się tam wrócić”, mówi trafnie cierpiący Job: „Albowiem nie przynieśliśmy nic na ten świat; bez wątpienia, że też wynieść nic nie możemy”. Czy słyszałeś? O próżny człowiecze! nic nie weźmiesz na tamten świat: ani z twej sławy ani z twej pieniędzy ani z twej rozkoszy — nie! Przyjaciele i krewni przynajmniej ci towarzyszyć będą do grobu, ale dobra doczesne opuścisz naprzód, zaraz w chwili skonania. „O śmierci”, woła Mędrzec Pański, „jakoż jest gorzka pamięć o tobie człowiekowi, pokój mającemu w dobrach swoich”. Nie dziw, że król Amalekitów Agag „drżał”, gdy go prowadzono na stracenie i zawołał: Takli rozłącza gorzka śmierć!

Wprawdzie umierający nic ze sobą nie zabiera. Tak jest, nie z rzeczy ziemskich, ale zabiera ze sobą zaskarżone zasługi. „Błogosławieni umarli”, mówi Duch Boży w Objawieniu, „którzy w Panu umierają... albowiem uczynki ich za nimi idą”. Uzbierali sobie skarby w niebie, o których powiada Chrystus Pan, że ich „ani rdza, ani mół nie psuje ani złodziej nie wykopują ani kradną”.

Trzecim nareszcie powodem lękania się śmierci jest sąd.

„Postanowiono ludziom raz umrzeć, a potem sąd”, pisze św. Paweł apostoł. Śmierć sama przez się nie zawsze jest straszna, częstokroć nawet pożądaną, gdy kończy cierpienia i utrapienia żywota, lecz co ją straszną czyni, to sąd, który zaraz po śmierci następuje. „Bo się wszyscy my musimy okazać przez Stolicą Chrystusową, a każdy własne brzemie poniesie”, jak zapowiada św. Paweł apostoł. Któż cię sędzić będzie? Sędzia wszytkowiedzący, nieskończenie sprawiedliwy, a więc surowy i nieublagany. Wszytkie więc sprawy nasze pod ścisły rachunek wzięte i strasznym sądem sądzone będą — wszyskie. I najskrytsze myśli wyjawiają się. Bo Bóg „bada się nerek i serc”, jak mówi Duch Boży w Objawieniu.

Nie dziw tedy, że już król prorok błagał Boga o łagodny sąd, mówiąc: „Panie, nie wchódź do sądu z sługą twoim, albowiem nie usprawiedliwi się przed tobą żaden żyjący”. Ale niech to stanowi pociechę dla nas, iż sprawiedliwi nie potrzebują się lękać sądu Bożego. Wszak do sługi, który zarabiał powierzonym mu talentem, powiedział pan: „Dobrze, sługo dobry i wierny, gdyżś nad małym był wiernym, nad wielem cię postanowię; wnijdź do wesela Pana twego”. A na sądzie ostatecznym do tych, którzy byli miłośnikami względem bliźnich, sprawiedliwy sędzia tak się odezwie: „Pójdźcie błogosławieni Ojca mego, otrzymajcie królestwo, zgotowane wam od założenia świata”!

Uroczystości ku czci św. Wacława.

Uroczystości w Czechosłowacji, związane z 1000-letnim jubileuszem śmierci św. Wacława, rozpoczną się 15-go maja i trwać będą do 10-go października r. b. Kolejne czechosłowackie przyznały dla uczestników uroczystości 33 proc. zniżkę w czasie trwania uroczystości, zaś w czasie otwarcia, tj. od 15 do 18 maja, zniżkę 50 procentową.

Liczba zamkniętych świątyń w Bolszewji.

W ciągu 1928 r. i pierwszego kwartału 1929, zamknięte zostały 354 cerkwie, 63 klasztory, 73 synagogi, przeszło 50 meczetów i 43 kościoły katolickie.

Misjonarze zakupili klasztor buddyjski.

W północnej Birmie odbyła się niezwykła tranzycja handlowa. Miejscowej misji katolickiej, której kierownikiem jest ksiądz kato-